

# Młody M / Radonis, Zaklęty Krąg

Gdybym wybrał jeszcze raz to  
Jeszcze raz bym robił rap  
Puszczam muzę w miasto  
Mimo, że mnie ciągle goni czas  
Jara mnie to jak grass  
Który ciągle jarasz cały czas, ziom  
Nie liczę na fart  
Blokci ciągle krzyczą hardcore  
Rozsądek - nie warto  
Ale ja mam plan  
Jeszcze mi się nie zdarzyło, żebym nie wylizał ran  
Mówię: "Po upadku wstań" i daję świadectwo  
Gotowy na raj, Bóg mi wybaczył już niejedno  
Widziałem już nie raz ciemność  
Błądziłem, nikogo ze mną  
Krzyczałem, że wszystko jedno  
Że znam ból upadku, gdzie wartość wypiera pieniądz  
Muzyka dała mi pewność  
"Droga wojownika" - Juras, dzięki za twój album  
Który to raz zaczynam wszystko jeszcze raz  
Obiecuję kolejny raz, a finał jest dobrze znany  
Szatan jest obok nas  
Cały czas wierz w nas  
Obiecuje nam raj, a daje samotność i koszmary

To o miejscach i ludziach, którzy idą pod prąd  
Jestem stąd, czasem to zaklęty krąg  
Odpalam prąd, va banque  
Mimo że mam krótki lont  
Gram na 100  
Bo ziom, nie mam miejsca jak dom  
/2x

Od dawna gram dla swoich  
Powinąć się nie trudno  
Nie muszę mówić do czego tu wiedzie zbytnie ufność  
Dużych hajs, duży kłopot  
Ja niosę swój bagaż  
Życie zbija z tropu, wariat, ja muszę kurs nadać  
Trudno się połapać, dostaje sprzeczne sygnały  
Wczoraj budowałem sukces, żeby dzisiaj go zawalić  
Ziom mówi: "Trzeba przepalić"  
Ale problem nie znika  
Przez pieprzone saldo trudno jest mi dziś zasypiać  
Prosta matematyka sprawdza się bez pudła  
Narzucam większą marżę i trzymam kciuki za fuksa  
Kur\* miałem tak nie działać, minęła sekunda  
I do starych nawyków wracasz tu szybciej niż do szluga  
W bramie pita wóda., nie ma w tym przeszłości  
Raczej \_\_ smutku na te parę ładnych godzin  
Daj mi jeszcze wieczór, jutro stanę na nogi  
Ale to się nie stanie, jeśli nie spojrzysz temu w oczy

To o miejscach i ludziach, którzy idą pod prąd  
Jestem stąd, czasem to zaklęty krąg  
Odpalam prąd, va banque  
Mimo że mam krótki lont  
Gram na 100  
Bo ziom, nie mam miejsca jak dom  
/2x

To ten syf, który kochasz  
Liczy spryt się, nie cnota  
Kopie bit cię jak koka

Zbiera żniwa na blokach  
Bo chcą pić, być na prochach  
To jak żyć gdzieś w obłokach  
Środowiskiem nasiąkasz  
Możesz wyjść albo zostać  
/2x

To o miejscach i ludziach, którzy idą pod prąd  
Jestem stąd, czasem to zaklęty krąg  
Odpalam prąd, va banque  
Mimo że mam krótki lont  
Gram na 100  
Bo ziom, nie mam miejsca jak dom  
/2x